

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Nożem chirurgicznym wyciąć wrzód bankowy z organizmu Polski

PROF. KEMMERER ZALECA: wysokie grzywny i zamykanie banków

WARSZAWA, 22. IX. Natychmiastowe rozcięcie wrzodu bankowego, z którego gangrena rozchodzi się po całym organizmie gospodarczym Polski — jest najpilniejszą koniecznością państwową. Setki tysięcy obywateli, okradanych przez spelunki bankowe w latach dewaluacji, rzęsy emigrantów amerykańskich i ich rodziny, niszczone i spychane do nizin niedzi, cały przemysł, rolnictwo i handel, oszukiwane na kursach walut, na prowizjach, na procentach, na dyskontach — wszystkie składniki żywego narodu wzywają Rząd wielkim głosem:

— Skończyć wreszcie z tą zbrodnią, bezkarnie i stale popełnianą na całym społeczeństwie! — Najwyższy czas zdjąć rekawiczki, porzucić względy, a walczyć w ręce nożem chirurgicznym, zakasać rekawy i ciąć tak długo i głęboko, aż wytnie się wrzód i kłębki — da się wreszcie Polsce zdrowe, solidne i uczciwe banki.

Bezstronny rzeczoznawca, przyjacielisko usposobiony dla Polski, Amerykanin w „sprawozdaniu” swym, złożonym Rządowi, podaje receptę na natychmiastowe zabezpieczenie społeczeństwa przed spelunkami bankowymi.

„Nauki Rządu na stnie wykonanie ustawy bankowej — mówi w swym sprawozdaniu prof. Kemmerer — polegałoby na zamykaniu banków, które nie są w stanie zadośćuczynić nowym wymaganiom co do kapitału zakładowego, do likwidacji, albo fuzji z silniejszymi bankami”.

Surowo i bez pardonu rozprawa się prof. Kemmerer ze zjawiskiem czeków bez pokrycia, tolerowaniem w Polsce, a nieznanym za granicą.

Słowo „czek” w Polsce pocho- dzi od „czekać”. Stało się rzeczą zupełnie normalną, że z czekiem banku można czekać całymi dniami na wypłatę. Na całym świecie zaś istnieje zasada, że

gdzie się koczycy zaufanie do banku, tam się sam bank kończy.

W Polsce banki nieplacące własnych czeków, istnieją dalej, korzystają z zaufania Banku Polskiego, nie spotykają żadnych trudności w swej dalszej wędrówce.

Prof. Kemmerer likwiduje ten

Monarch'a w Grecji? Król Jerzy jest pod ręką

PARYŻ 22.9. Położenie wewnętrzne Grecji grozi nowymi komplikacjami.

Były król grecki Jerzy, który dotąd przebywał w Londynie, niespodziewanie pojawił się w Rumunii.

Podróż jego komentują w ko- łach politycznych jako zapowiedź monarchistycznego przewrotu w Grecji, który przywró- dzi tron królom.

Szarża policji angielskiej na demonstrujących górników

LONDYN, 22. 9. W hrabstwie Pile przyszło do zażurzeń ze strony strajkujących górników.

W miejscowości Lochore po- licya aresztowała raniąc wielu demonstrantów.

Ważną rzeczą poprawką do usta- wy bankowej, brzmiąca: „Każda spółka, zajmująca się czynnościami bankowymi, winna utrzymywać ustawowe pokrycie wkładów w formie gotówki lub natychmiast płatnych wkładów w Banku Polskim, w wysoko- ści: 1. Przynajmniej 15 procentów wkładów płatnych na każde za- danie 15 procentów terminowych dla banków, posiadających cen- trałe w większych miastach. 2. Przynajmniej 10 procentów wkładów na zadanie 13 proc. terminowych dla innych ban- ków”.

Na tych, którzy łamać będą ten przepis, prof. Kemmerer przewiduje surowe kary.

„Bank, który nie będzie trzy- mał w kasach przepisanej gotów- ki na pokrycie wkładów, placł grzywnę w wysokości 2 proc. od przedmiotowego braku pokrycia procenty za każdy następny o- kres dwutygodniowy. Jeżeli natomiast bank placł te kary, nie wywiązuje się nadal ze swych zobowiązań w myśli projektu poprawki prof. Kemme- rera zostaje natychmiast zam- knięty.

Smierć w płonącym samolocie przed lotem ponad Atlantyk

LONDYN, 21.9. Lotnik francu- ski Fonck, który miał dziś rano rozpocząć wielki lot z Nowego Jorku do Paryża, uległ przy star- cie strasznej katastrofie. Samolot, obciążony 4 tonnami benzyny, przy pierwszym starcie nie zdo- łał unieść się w powietrze. Fonck

ponowil start po raz drugi i w chwili, gdy aparat unosił się w powietrze, rezerwuary z benzyną stanęły w płomieniach. Fonck i jego towarzysz Courtain zdołali w czas wyskoczyć, natomiast me- chanik i radiotelegrafista razem z aparatem spłoneli.

Amerykański makler woła o 720 tysięcy dolarów prowizji

Za pośrednictwo przy zaciąganiu pożyczki w domu bankowym Billa

WARSZAWA, 22. IX. W toku wczorajszej rozprawy nad prawami budżetowym

Amerykanin wykazał się bo- wiem listem prowizyjnym, w którym je- den z dyrektorów departamentu ministerstwa skarbu, dziś już nieżyjący, przyrzekł mu znaczną pro- wizję za pomoc przy uzyskaniu pożyczki.

Minister Kiar- ner oznajmił, że transakcje po- pożyczkowe z fir- mą Dillon są zakończone.

Kwestja, poru- szona przez p. Rozmaryna, jest mu znana. Wynikła ona na- tie listu wspo- mnianego. Cho- dzi o 720 tys. dolarów, niewy- płaconych.

Sprawa jest przedmiotem u- kładów.

Były premier Grabski, w swo- im czasie zape- wnił, iż Rząd nie przyznał ni- komu żadnych prowizji z ty- tułu pożyczki Dillonowskiej.

Postępsie ame-

Straszliwa tragedia w Warszawie

B. dyrektor departamentu Min. skarbu Statkiewicz zabił żonę, dwu synów i sam odebrał sobie życie przez powieszenie

WARSZAWA, 22. IX. bryzgi krwi, ślady okrwawionych rąk.

Co opowiada służąca

W małej alkowie przy kuchni noc dzisiejsza spędza służąca pp. Statkiewiczów, Julia Pogo- rzelska. Do półna w noc prała, potem zasnęła twardo i spała; nie słyszała nic w ciągu nocy.

Okolo godz. 6 i pół rano wy- szła na miasto po bułki. Gdy wróciła, czas było budzić młod- szego panicza do szkoły. Weszła do pokoju jadalnego... Na widok krwawego trupa z krzykiem ru- szyla do sypialni. W szubienicz- nem obramowaniu drzwi ujrzała wiszącego pana domu.

Obłąkana przerażeniem, wy- padła z mieszkania, alarmując krzykiem dozorcę i mieszkań- ców domu.

Jak policja odtwarza dramat

Oględziny mieszkania pozwa- lają odtworzyć następujący prze- bieg strasznej nocy:

Edmund Statkiewicz ubrany jest w szlafrok, podczas gdy o- fiary jego są w bieliznie.

Świadczy to, że wszyscy spał, gdy on szykował się do wyko- nania straszego planu.

Plan ten rozważać musiał już dawno. Świadczy o tem wyjęty kawałek rury koło gazomierza, zastąpiony rurką kauczukową.

Dziś w nocy rurkę tę odjął, gdy wszyscy spał, otworzył drzwi do pokoju jadal- nego, a zam- knął do sypial- ni, gdzie otwo- rzył okno.

Chciał więc w- docznie

zatrut gazem tylko synów.

Oględziny śledcze stwier- dziły, że zabój- ca zachlorofo- mował żonę,

poczem przyło- żywszy rewol- wer do czoła, zastrzelił ją.

Dokonawszy tej pierwszej zbrodni, szale- niec wszedł do pokoju jadalne- go, gdzie spali synowie.

Obudzili się oni widocznie, choć już zape- wne odurzeni byli trucizną ga- zu.

Młodszy pod- niósł się z ta- pczanu i wnet padł trupem na podłogę. Rewol- werowa kula przeszyla mu czaszkę.

Starszy syn porwał się z łóż- ka i skoczył ku ojcu.

Wywiązać się musiała straszliwa wal- ka. Świadczy o tem krwawe bryzgi, rozrzu- cone rzeczy, czerwone ślady na sprzątach.

Ojciec okazał się silniejszy. Zdjęty z ręką

stał mu się wyrwać z obję- i po- czął uciekać, chowając się za większe sprzęty. Nadludzkim wy- siłkiem odsunął fortepian w sto- lowym pokoju i tam próbował ukryć się przed wymierzonym rewolwerem.

Wreszcie wbiegł do sypialni. Ojciec za nim. Celnym strza- le głowę powalił syna, gdy sko- czył on na kanapę, w rozpaczli- wej ucieczce.

Dokonawszy tej trzeciej zbro- dni dyr. Statkiewicz popadł na mobelstwo.

Początkowo próbował otru- dzić się chloroformem.

Zaniechał jednak tego sposo- bu i wybrał śmierć przez powie- szenie.

Edmund Statkiewicz z zawo- du drukarz karierę na polu skar- bowości rozpoczął w Rosji jako pracownik wielkiego banku w Szanghaju, gdzie dyrektorem był b. minister skarbu Jastrzębski.

Po powrocie do kraju dyr. Statkiewicz był dyrektorem kasv. po. oszczędnościowej w Sosnowcu, poczem jednym z dy- rektorów Banku Ludowego.

Min. Jastrzębski powierzył mu departament kredytowy. Na tym stanowisku Statkiewicz odzna- czył się bezwzględnością w wal- ce z bankami spekulującymi na walucie.

Obecnie proponowano dyr. Statkiewiczowi objęcie oddziału Banku Polskiego w Częstocho- wie.

Straszliwa tragedia dzisiejszej nocy dokonała się, jak twierdzą lekarze, na tle nagłego obłąd- ku.

Nowe oblicze Europy Wielkie tróiprzyrzecze Anglia-Francja-Niemcy

BERLIN, 22.9. „Germania” w artykule o zbliżeniu francusko- niemieckiem pisze: Sen o przy- jaźni Niemiec i Francji wkrótce stanie się jawą, jak entente cor- diale.

Domosie historyczne zdarze- nie, jakim jest przyjaźń francu- sko - niemiecka nie powinno być tłumione drobnymi politycznymi posunięciami.

Niemcy wiedzą, że w życiu ku- pieckim i w życiu politycznym zaufanie jest nieistotnym wa- żnym czynnikiem. Niemcy popie- rali Habsburgów i byli im wierni aż do upadku Austrii. Wierność dzisiejszych Niemców wobec Francji nie będzie z pewnością mniejsza niż wobec Habsburgów.

Jeżeli Briandowi nie uda się teraz usunąć wszystkich prze- szkód na drodze zbliżenia Fran- cji i Niemiec, uda mu się to nie- zawodnie w najbliższym czasie.

Na tróiprzyrzeczu Anglii, Fran- cji i Niemiec opiera się będzie dalszy rozwój Europy.

Tróiprzyrzecze to będzie dla kultury europejskiej ważniejszą aniżeli Liga Narodów. Jeżeli do- dzie do skutku — Europa zmie- ni oblicze.

OSTATNIE DEPRESJE

— W kilku organach prasy japoń- skiej wszczęto gwałtowną kampanię przeciw modom europejskim, zwłasz- cza kobiecym.

— Cyklon zniszczył miasto Encar- nacion w Paragwaju. Wskazano do- mów zawalila się. Setki osób poniosło śmierć. Straty są bardzo znaczne.

— W pobliżu Santiago w Chile spadł z wysokiego nappu autobus przepeł- niony pasażerami.

— Dwie osoby poniosło śmierć na mie- dzy, cztery są śmiertelnie ranne.



WIESNIA CZKA

Edmund Statkiewicz.

Replika b. premiera Grabskiego na odpowiedzi zapieczonych posłów

WARSZAWA, 22. IX. B. premier, p. Wł. Grabski, ogłosił replikę na odczytanie na ostatnim posiedzeniu Sejmu odpowiedzi posłów, zapieczonych w znanym liście otwartym do marszałka Sejmu.

P. Grabski nazywa odpowiedzi te napastliwymi. Dowodzą one, że autorom zbywa na obiektywizm sędziowski.

W szczególności co do p. Byrki, b. premier zapewnia, że od początku jego rządów nie było prawie żadnego kwartału, w którymby nie zwracano się do niego z prośbą, aby p. Byrce dał to lub inne dobre stanowisko.

P. posłowi Michalskiemu replika odpowiada, że sprawę karną za operacje giełdowe przeciw firmie banku utworzone skutkiem wprowadzenia reformy walutowej.

Panu Wyrzykowskiemu p. Grabski odpowiada, że kredyty, dawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego miały charakter gospodarczy, a nie polityczny.

Posel Witos... na dole

buja e schody na górę

W tych dniach w pewnej restauracji, gdzie w górnym lokalu odbywał się bankiet, posel Witos przeprowadził właściwy sobie krótki dialog z jednym z dziennikarzy.

Róbcz drżała się „na stojąco” przy biurku na parterze.

— Panie prezie, — rzekł dziennikarz — pójdziesz na górę...

— My jeszcze jesteśmy na dole... — odparł były premier. — Dopiero budujemy schody, po których wędrujemy na górę...

WÓDZ LABOUR PARTY u marszałka Sejmu

Czwartek, 23 września 1926 r. Sekretarz Labour Party, posel do Izby gmin prof. Dalton, który od dłuższego czasu przebywa w Polsce, był wczoraj podejmowany przez p. marszałka Sejmu. W przyjęciu wzięło udział kilku posłów socjalistycznych.

Więcej łaski dla „poddanych”

Min. spraw wewn. poleca urzędowi ułatwić kontakt z publicznością

Min. spr. wewn. wydało okólnik do wojewodów, komisarza rządu w Warszawie, polecający najdalej idące ułatwienie kontaktu ludności z władzami administracyjnymi. Polecono przede wszystkim ograniczenie do ko-

ZDROWIE I TĘŻYZNA MŁODZIEŻY

Jedną z naczelných trosk min. oświaty

Program wychowania fizycznego na nowy rok szkolny

Wydział higieny i wychowania fizycznego min. oświaty opracował program sportowy dla szkół na bieżący rok szkolny.

Główną uwagę zwrócono na turystykę i sporty wodne.

Ministerstwo pragnie obudzić wśród młodzieży zamiłowanie do sportów wodnych, mając nadzieję za ich pośrednictwem wywołać w młodzieży zainteresowanie i miłość morza.

Obecnie, gdy sferę urzędową coraz bardziej zajmują sprawy wybrzeża polskiego i czynione są pierwsze kroki dla stworzenia marynarki handlowej, obniżenie

dorastającego pokolenia z wodą jest nader na czasie. Może z tych młodych pływaków i wioślarzy wyrosnąć z czasem

teżdy marynarze.

Program ministerstwa przewiduje pokrycie Polski siecią basenów do pływania, które istniałyby we wszystkich większych miastach. W bieżącym roku szkolnym wybudowane zostaną baseny we Lwowie i Warszawie. Rozpoczęto już odpowiednie roboty na Powiślu.

Narazie basen będzie odkryty i przeznaczony do użytku w lecie. Z chwilą jednak wybudowania kapliczki, basen znajdzie się w jego obrębie i dzięki dopływowi ciepłej wody z pobliskiej elektrowni będzie

do użytku cały rok.

Dużą uwagę zwrócono również na wioślarstwo. Min. zamierza okazywać specjalną opiekę uczniowskim klubom wioślarstwa, przez znacząc odpowiednie sumy na ich subwencjonowanie i zakup nowych łodzi. Obecnie w posła-

Podróż premiera Bartla do Druskienik

do odbycia narady z Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA, 22. IX.

Premier Bartel wyjechał wczoraj do Druskienik dla odbycia konferencji z Marszałkiem Piłsudskim.

Premierowi towarzyszy szef gabinetu ministra spraw woj-

skowych plk. gen. Zajączkowski.

Wyjazd premiera Bartla do Druskienik poprzedziła półtoragodzinna konferencja, odbyta w gmachu Sejmu z marszałkiem Ra-

tkiem.

2 zł. miesięcznie od ucznia

na cele budowy domów wycieczkowych. W latach następnych opłata wynosić będzie 1 zł. miesięcznie.

Wpływ z tego źródła wyniosła w r. b. około 300 tys. zł., co pozwoli na wybudowanie kilku domów wycieczkowych w Karpaczu Wschodnim i nad morzem. Domy te zdołają pomieścić po 50 osób i przeznaczone będą na letniskowy pobyt zwiedzających kraj wycieczek ucz-

niowskich.

„FRANKOPOL”

towarzystwo brania zaliczek

i niedotrzymywania umów

PÓŁ MILJONA DOLARÓW STRAT SKARBU

oto bilans wielkiej panamy

przy dostawach wojskowych

WARSZAWA, 22. IX.

Sprzedż spółki akcyjnej „Frankopol” kapitalistom czeskim jest, jak się obecnie okazuje, epikursem wielkiej panamy.

Panowie Natanson, Wertheim i Welisz, współwłaściciele „Polsku” i organizatorowie „Frankopoli” przy pomocy wpływowym czynników uzyskali od Rządu w ciągu zgora trzech lat 4 miliony złotych w zlocie i ołbrzymie sumy jeszcze w markach, przewalutowane następnie po kursie 1.800.000 za złote.

W ciągu tych trzech lat budowali fabrykę za pieniądze uzyskane jako zaliczki na dostawę aparatów oraz motorów i budowy dotychczas nie ukończyli.

Wojskowi nasza, która zaliczki wypłaciła ze swego budżetu, straciła na tej operacji olbrzymie sumy: same procenty oraz straty na dewaluacji i niewykonalnej umowie wynoszą według międzynarodowych obliczeń około 3.000.000 złotych w zlocie, czyli zgora pół miliona dolarów.

Bezczelność „frankopolskich” przemysłowców doszła tak daleko, że w ostatnich czasach oświadczyli, że o ile nie otrzymają dalszych kredytów — w wysokości 8 milionów złotych — to fabryka długie lata będzie czekała na wykończenie, a wykonanie zamówień musi być odłożone ad calendas gracas.

Cierpliwość naszych władz wyczerpała się wreszcie. Zde-

cywano zmusić Frankopol do

sztania spółników.

Ponieważ w kraju nie ma tak poważnego kapitału, postanowiono zaistotnować „Frankopolem” kapitały obce.

Czeskie towarzystwo „Skoda” i firma „Lorraine Dietrich” mają w najbliższym czasie przejąć fabrykę, budowę doprowadzić do końca i wykonać zobowiązania firmy wobec departamentu ze-

Ministerstwo skarbu rozpoczyna polską jesień

ściągnięciem podatku majątkowego

Ministerstwo skarbu komunikuje: Z końcem października b. r. u-

piływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego.

Do tego terminu a) płatnicy I grupy (rolnictwo) oraz III grupy (drobny handel, wierzycielność pieniężna etc.) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowymi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwolnień kontyngentowych; b) płatnicy II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uścić (łącznie z dotychczasowymi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwolnieniami kontyngentowa-

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10.000 zł., oraz ci, którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października r. b. uścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Niezależnie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych na-

leżności z tytułu powyższych rat oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Bilans handlowy Niemiec wykazuje przewyżkę importu

BERLIN 22.9. „Vossische Zig.” donosi, że bilans handlowy Niemiec za sierpień br. wykazuje 86 milionów nadwyżki importu nad eksportem.

Rumunia

podnosi taryfy kolejowe

We Lwowie rozpoczęła się na rady komisji kolejowej polsko-rumuńskiej w sprawie ustalenia stawek taryf bezpośrednich towarowych w obrocie między Polską a Rumunią.

Stawki te będą nieco wyższe od dotychczasowych, a o wskutek podwyżki taryf na kolejach rumuńskich.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22. IX.

Na rynku walutowym dziś — bez zmian. Wprawdzie wczoraj wieczorem żądano za dolary po 9 zł., lecz dziś znów dolar — 8.99 zł. w zaokrągleniu.

Złoto zdradza wyraźną tendencję zniżkową.

PRYWATNE NOTOWANIA

POLNOJOWE

Rubel złoty 4.90. Dolar złoty 8.99. Funt ang. złoty 43.80. Dolar srebrny 3.03. Srebrny bilon rosyjski 1.42.

Dowizy
Berlin 21.4. Belgia (za 100) 24.35. Holandia (za 100) 36.65. Londyn (za 1) 43.83. Paryż (za 100) 25.30. Praga (za 100) 26.72. Szwajcaria (za 100) 174.45. Wiedeń (za 100) 127.35. Włochy (za 100) 33.00. Czerwoniec 40.50.

m. Warszawy rb. przedw. 42.50.

Akcje
B. Polski 58.50. B. Dykondowy 8.70. B. Handlowy 4.10. B. Zachodni 1.90. B. Zw. Sp. Zar. 7.10. Czerwa 58.80. Kłowy 0.20. Puls 5.00. Złoty 1.30. Elektryczność 49.50. Pol. Tow. El. 0.1. Sita 1. Szwab 25.50. Chodorów 101.00. Czesko 1.60. Michałow 0.32. Wawia Cukier 3.15. Firley 0.56. Łazy 0.16. Wysoka 2.75. Drzewo 0.40. Węgier 1.50. Polski Przem. Nalt 0.64. Nibel 2.60. Cegielski 19.75. Filtzer 2.85. Litoon 1.01. Modrzew 4.50. Norblin 1.30. Ostrowiecki 7.45. Parowoz 0.90. Starachow 1.70. Robn 0.50. Rudzki 1.38. Starachow 2.30. Ursus 1.70. Zawlecie 22.50. Zyrardów 14.50. Borkowski 1.55. Jabłkowski 0.14. Huberbach 78.00. Spółka 1.90. Małewski 15.00.

DZIŚ W RADIO

WARSZAWA. (Długość fal 400 mtr.).

Godz. 15 — Komunikat gospodarczy.

Godz. 17 — Odczyt p. t. „Standardyżacja wywozu artykułów rolniczych” — wygłosi p. W. Hoyer. Godz. 17.30 — Jazz-band. Godz. 18.30 — Pogawędka.

„Wśród książek” — wygłosi p. H. Mościński. Godz. 19 — Odczyt p. t. „Stosunki narodowości na obszarze Rzeczypospolitej” — wygłosi p. S. Suki. Godz. 19.25 — Komunikat rolniczy. Godz. 19.40 — Rozmaitości. Godz. 20.30 — Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Mendelszyna. Wykonawcy: orkiestra Filharmonii Warszawskiej i p. Z. Rubiewiczowa (fortepian).

PRAGA. (Długość fal 360 mtr.).

Godz. 16.30 — Koncert. Godz. 20.02 — Koncert.

RZYM. (Długość fal 425 mtr.).

Godz. 21.25 — Wyjaśnienie operetki Belliniego „Przyjazd ambasadora”.

WIEDEN. (Długość fal 531 mtr.).

Godz. 18.15 — Koncert. Godz. 19.30 — Opera komiczna Smetany „Sprzedana naręczona”.

WROCŁAW. (Długość fal 415 mtr.).

Godz. 16.30 — Koncert. Godz. 20.15 — „Młody Mozart”.

sceny z młodzieńczej lat. Mozarta. Godz. 22.30 — Muzyka tańcowa.

UKAZAŁ SIĘ NOWY

38-my NUMER

PRZEGŁĄD SPORTOWEGO

Z konkursem „Kia” jest najlepszym sportowcem w „Kia” i w „Kia” kamii wielkiego plebiacy. Czytelnicy wybierających 10 najznakomitszych asów sportu polskiego.

Cena 30 gr.

Z godnym podziwu tupetem

Niemcy ofiarowują się

z wybudowaniem Połce nowego Chorzowa

Projekt budowy w Polsce nowej fabryki przetworów azotowych na wzór Chorzowa wywołał niezwykle zainteresowanie za granicą.

Jedna z berlińskich firm, biuro inżyniersko-techniczne Nikolaja Pickergilla, z godnym podziwu tupetem nadesłała rządowi polskiemu ofertę na „tanie a szybkie” wybudowanie fabryki. Oferta chwali się budową takich fabryk w różnych krajach.

Zdrowia i sił trzeba Francji

przed wielkimi pracami najbliższej przyszłości

PARYŻ, 22.9. Briand wyjechał z Paryża na 8-dniowy wypoczynek.

Przed odjazdem oświadczył dziennikarzom:

— Na wszelki wypadek — ja- de teraz wypocząć ponieważ w październiku może rozpocząć się praca, która wymagać będzie wiele zdrowia i sił.

Briand powraca do Paryża 1 października.

Tarnów rozpoczyna stankia

o sprowadzenie z Syrii zwłok generała Bema

Posel polski w Angori donosi niedawno o odnalezieniu zwłok generała Bema w Aleppo. W związku z tem tarnowski komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, wysłał do Warszawy deputację, celem podjęcia odpowiednich kroków dyplomatycznych o ułatwienie w przewo-

zwłok z Syrii do Polski przez obce terytorja.

Zwłoki gen. Bema spoczną w o- brębie miasta Tarnowa, gdzie na odpowiednio na ten cel wybranym miejscu zbudowane będzie osobne mauzoleum wedle planów prof. Szyzko-Bogusza, znanego autora planów odtwarzania i Wawelu.

Tłum manifestantów prędko oczekiwał gen. Małczewskiego

WARSZAWA, 22. IX.

Zapowiedziany bliski przebieg niektórych pism przyjeżdża gen. Małczewskiego na wesele w Wawelu, a w szczególności na wesele w Wawelu, a w szczególności na wesele w Wawelu.

Gdy zjechał pociąg, rozległy się okrzyki powitalne i z niemałym rozczarowaniem nie dopatrzone się wśród podziwów

czekiwano generała.

Manifestanci nie chcieli wierzyć, że nie przyjechał i ruszył przed siebie. W końcu gen. Małczewski „na pewno” ujął się w tłumy agitatorzy.

Przed Bristolem policja nie dopuszczała do tamowania ruchu ulicznego, rozpręgała tłum.

PALENIE WDÓW NA STOSIE

Straszliwy obrzęd hinduski

Wojsko angielskie ratuje 24-letnią ofiarę od męczeńskiej śmierci

Władze angielskie zwalczają energicznie barbarzyński zwyczaj, zakazany od tysięcy lat w Indiach, który nakazuje palenie wdów.

Ludność ortodoksyjna cichaczem wypełnia starodawne przykazanie religijne i trzecha przytomie, że wdowy giną na stosach po kochankach.

W ostatniej chwili władze angielskie w Bombaju dowiedziały się, że w pobliżu miasta ma być spalona 24-letnia kobieta, wdowa po pewnym niedawno zmarłym radzie.

Wysłano więc spiesźnie oddział wojska celem przeszkodzenia temu obrzędowi religijnemu.

Wojsko angielskie przybyło w chwili, gdy nieszcześliwa kobieta znajdowała się na stosie. Miała zażenować się i nogi. Wygląd jej wskazywał, iż nieszcześliwa ofiara zabobonów religijnych o-

durzono narkotykiem, aby „nie czuła bólu”.

Wokół stosu zebrał się ogromny tłum, a tancerki wykonywały żałobny taniec wśród tonów smutnej muzyki.

Na widok wojska pobożni Hindusi przybrali wojowniczą postawę.

Komenderujący oficer zawołał najstarszych uczestników barbarzyńskiego obrzędu i zapowiedział im, iż jeśli natychmiast kobieta nie będzie zwolniona z pot, rozpocznie ogień karabinowy.

Groźba oficera poskutkowała. Na pół omdlała wdowa wydano oficerowi z żądaniem, aby ją na zawsze już u siebie zatrzymał, albowiem kobieta, która nie poszła w zaśluby za swym małżonkiem, jest nieczysta i nie może żyć pod jednym dachem z prawowiernymi Hindusami.

STARY RATUSZ W ZALESZCZYKACH



Niegdyś podobno leśniczówka księcia Józefa Poniatowskiego, który tu przyjeżdżał na łowy. Mieszkańcy Zaleszczyk w rocznicę śmierci księcia ufundowali na ratuszu tablicę pamiątkową.

Odzie sto lat temu szumiały odwieczne bory, dziś Rusinka w hatowanej kossuli sprzedaje czosnek, arbuzy, pomidory i kukurydzę — plon ziemi zaleszczyckiej.

Skandal w małym miasteczku

Obrońca sądowy oskarża sędziego o zbezczeszczenie kobiety i... sam idzie do kryminalu

WARSZAWA, 22. IX. Antagonizm między sędzią p. Władysławem G. i obrońcą sądowym Władysławem Liguzińskim w Krasnem w pow. wilejskim zakończył się

niezwykłym skandalem. Liguziński doniósł prokuraturze, że sędzia G. dokonał gwałtu na p. Annie K., przyczem doniesienie poparł zeznaniem własnoręcznie przez poszkodowaną podpisanem. W czasie podjętego w tej sprawie przeciw sędziemu dochodzenia p. K. z oburzeniem oświadczyła, że doniesienie jest

niecna insynuacja, a podpis swój na niem wytłumaczyła pozostawieniem u p. Liguzińskiego podpisanego „in blanco” arkusza, przeznaczonego na pełnopowagę do prowadzenia jednej ze spraw.

P. Liguziński bynajmniej się nie skłonił do kategorycznego zaprzeczenia p. Anny K. i dał do zrozumienia władzom śledczym, iż obecnie przemawia przez nią wstyd. Opisał przytem drastyczne szczegóły sceny, która miała jakoby miejsce w jego kancelarii.

P. Liguziński wyszedł z miesz-

kania na pół godziny, a gdy powracał, spostrzegł przez okno nienadająca się do opisania scenę między sędzią G. i p. K.

Władze sądowe uznały doniesienie obrońcy za zmyślenie i sprawę przeciw sędziemu G. umorzyły.

Wobec tego prokuratura wystąpiła na drogę karna przeciw p. Liguzińskiemu o

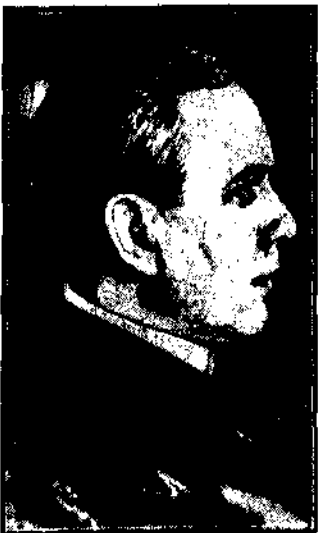
fałszywe oskarżenie. Sąd okręgowy, gdzie sprawę rozpatrywano, miał do wyboru albo uwierzyć p. K., albo p. Liguzińskiemu.

Przychylnie się do tej drugiej koncepcji i p. Liguzińskiego uchwinił.

Wskutek apelacji urzędu prokuratorskiego sensacyjna ta sprawa została rozpatrzona przez sąd apelacyjny. Wyszyli tam na ławie czy nowo, ustalono sprzeczności w zeznaniach oskarżonego, a nadto okazało się, iż namawiał on sekretarza magistratu, p. Sokolnickiego, do fałszywego zeznania przeciw sędziemu G.

Wobec tego wyrok pierwszej instancji został uchylony. Sąd apelacyjny skazał postępującego się niecnie metodami obrońcy na pół roku więzienia.

Po 18-stu latach w domu obłąkanych powraca do niewiernej żony



HARRY THAW

Przed ósmnastu laty słynny był proces milionera amerykańskiego Harry Thaw'a, który w przystępie zazdrości zabił kochankę swej żony z domu panny Nesbit.

Dzięki wielkiej protekcji i wielkiemu majątkowi zazdrosny milioner nie był skazany na więzienie, ale potraktowany jako obłąkany. W domu dla umysłowo chorych przesiedział pełne lat 18.



EWELINA NESBIT

Obecnie Thaw opuścił dom zdrowia i tu nastąpił epilog tragedii z przed 18 lat, niemniej sensacyjnej. Niewierna małżonka, wyrokiem sądu rozwiedziona z mężem, obecnie wychodzi po raz drugi za swego pierwszego męża.

Wyżej na zdjęciu widzimy parę małżonków: T. Thaw'a i Ewelinę Nesbit.

13-letnia dziewczynka emigrantka polska w Ameryce pogromczynią olbrzyma-murzyną

Dziewczynka polska, 13-letnia Zosia Czarniecka z Nowego Jorku, okryła się niezwykłą sławą. Podobnie jej drukują pisma amerykańskie słać odważy „polskiej miss”, która obezwładniła olbrzymiego murzyną, atletę i boksera.

Do domu rodziców Zosi wtargnął pijany olbrzym Carl Dean, uderzając się do jednej z kobiet. Wtedy pochwyliła rewolwer i znowu obrała do kaniłaci.

Mocą mała Zosia. Mając pod ręką jedynie butelkę z mlekiem, cisnęła ją w głowę murzyną tak celnie, iż olbrzym zachwiał się i oblał krwią. W przystępie bólu murzyn wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać na oślep. Zosia nie przeraziła się kul, ale cięła go patelnią po ręce a broń potoczyła się na ziemię. Wtedy pochwyliła rewolwer i znowu obrała do kaniłaci.

PIERWSZY PROCES o „niemoralność jednożeństwa” w Turcji

Zakochany w innej kobiecie Turek morduje żonę, by połączyć się z tamtą

Po raz pierwszy w dziejach sądownictwa tureckiego zdarzył się proces, który wywołał żywe komentarze na temat „niemoralności jednożeństwa”.

Zdarzyło się to w Konstantynopolu.

Chlewad Bej, dyrektor towarzystwa okrętowego, chciał się pozbyć żony. Hadszer Hanum, ponieważ zakochał się w innej kobiecie, a nowoczesny kodeks małżeński zabraniał mu posiadania dwu żon.

Hadszer Hanum była wierną i potulną osobą — nie dawała więc powodów do skargi rozwodowej.

Chlewad Bej uknuł tedy czarną intrygę.

Zaprzyjaźnił się z pewnym młodym urzędnikiem nazwiskiem Haini, wprowadził go do swego domu i zapoznał z żoną.

Hadszer Hanum protestowała przeciw tej znajomości, lecz mał-

żonek polubił młodzieńca i przy mował go codziennie u siebie.

Pewnego wieczora, gdy wszyscy troje siedzieli przy kolacji, podlanej gęsto, wbrew prawom Allaha, winem, odezwał się dzwonek telefonu.

Chlewad Bej ujął słuchawkę i po chwili oświadczył, że musi się oddalić w pewnej ważnej sprawie na godzinę, prosi więc swego przyjaciela, by pozostał i bawił przez ten czas jego żonę. Gdy wrócił po upływie kilkunastu minut, zastał podobno Hainiego w uściskach swej małżonki. Niewierności nie mógł przeboleć, przebił więc żonę sztyletem, a młodego swego przyjaciela ciężko ranil.

Sędziowie tureccy obstają przy tem, iż Chlewad Bej ułożył plan zamordowania swej żony i umyślnie wprowadził w dom Hainiego, by wytworzyć pozór zdrady.

Sezon myśliwski w pełni



Powrót z polowania na dzikie kaczki



Stadko jeleni w puszczy Białowiejskiej

KRÓTKA SUKIENKA i fryzura à la garçonnie powodem samobójstwa

Kobiety z przedmieść wiedeńskich są usposobione wrogo do krótkich sukien i fryzur chłopięcych.

Uważają, iż osobie cnotliwej nie wypada naśladować elegancji z pryncypalnych ulic.

Dlatego też pannie M'ni Krisch, córce robotnika gazowni, odcapał sobie włosy, stałe urządziły sasiadki afrody.

Inicjatorką tych szykan była chrześna matka Mimi, pani Paula Schlegel. Ona to buntowała inne kumoszki, wymyślała coraz bardziej obelżywe przezwiska i

nie raz oblała swą chrześną córkę pomysłami — niby to nieumyślnie. Przysładowana na całym przedmieściu dziewczyna nie mogła znieść moralnych tortur i skoczyła z okna 3 piętra.

Chrześną matkę i jej przyjaciółki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Cnotliwe matrony nie poczuwają się do winy i twierdzą, że działały w dobrej wierze, chcąc oduczyć dziewczętą lekomyślności.

Kuzyn mikada



Książ Chichibu opuszcza pałac Elizejski po wizycie, złożonej prezydentowi Francji, p. Doumergue.

Wyścigi na wodzie



Podczas regat w miejscowości kąpielowej angielskiej Weymouth, wielka uwaga wywołały wyścigi na zakupionych tratwach — kociakach.

CO ROBIĆ, BY NIE TYĆ i mieć wiotką figurę?

„Chodzić na czworakach po schodach” odpowiada lekarka amerykańska

Nie potrzeba już głodzić się, palić 60 papierosów dziennie, robić wielogodzinne spacery lub spędzać całe noce w dancingu, aby mieć wiotką linię ciała i nie tyć.

Miss Vera Vernon, lekarka amerykańska wynalazła nowy i niezawodny sposób na chudnięcie.

Ogłosiła go w nowojorskich piśmie i znalazła odrazu wzięte uczenie.

Codziennie przed udaniem się na spoczynek należy chodzić na czworakach po schodach.

Na początek wystarczy podróż na czworakach na wysokość jednego piętra.

W miarę oswajania się z tym nowym sportem należy powiększać ilość pięter, skoro zaś dama potrafi z łatwością przebiec na kach i nogach dziesięć pięter, będzie miała figurę w sam raz i w tej mierze powinna się już utrzymywać.

Miss Verron wynalazła nawet odpowiedni kostium dla zwolenniczek nowego sportu.

Jest to rodzaj pyjamy z surowego jedwabiu.

Kostium niepozbowany jest kileterji i napewno damie chodzącej na czworakach po schodach będzie w nim do twarzy.

Nowy prorok



Mingus Krishnamurti, uważany w świecie teozofów za nowego proroka, z żoną projektorką 20-letnią Anną B.

